

Polacy w Mongolii

Mongolia leży w północno-wschodniej części środkowej Azji. Od północy kraj graniczy z Rosją, a od wschodu, południa i zachodu z Chinami. Jest to kraj wielkich, ciągnących się setki kilometrów gór (Ałtaj Mongolski, Ałtaj Gobijski i Changaj - najwyższy szczyt Nayramadlin Orgil 4374 m n.p.m.), wielkich obszarów pustynnych (Pustynia Gobi) i wielkich pastwisk, obejmujących miliony hektarów ziemi. Mongolia nie ma dostępu do morza. Zajmuje obszar 1 565 000 km² (jest 5 razy większa od Polski), a zamieszkuje ją zaledwie 2 800 000 ludzi, głównie Mongołów, którzy wyznają buddyzm (lamaizm). Stolicą kraju jest Ułan Bator (dawna Urga). Mongolia, pomimo próby uprzemysłowienia kraju w okresie komunistycznym, pozostała krajem głównie pasterskim; z wydobywanych surowców mineralnych największe znaczenie gospodarcze ma miedź i złoto, a na użytek wewnętrzny węgiel brunatny. Przez Mongolię przechodzi ważna magistrała kolejowa, łącząca Rosję z Chinami.

Mongołowie zamieszkują ten teren od X wieku p.n.Chr. W 1206 roku wódz jednego z plemion, Temudżyn (Czyngis-chan), został ogłoszony chanem Mongołów; stolicą państwa zostało Karakorum. Czyngis-chan podbił północne Chiny i całą Azję Środkową, Persję i Zakaukazie. Powstało wielkie imperium mongolskie. Następcy Czyngis-chana zagarnęli Ruś, resztę Chin oraz Tybet, tworząc tym samym największe państwo w historii świata - Wielką Orde. Rządzenie tak wielkim obszarem i tyloma ludami w tamtych czasach było niezmiernie trudne i Wielka Orda zaczęła wkrótce się rozpaść. W 1261 roku mongolskie imperium zostało podzielone na trzy części. Mongolia znalazła się w jednej części z Chinami pod władzą mongolskiej dynastii Yuan, a w 1264 roku stolica państwa została przeniesiona z Karakorum do Chanbałyku (dzisiejszy Pekin). Panowanie Mongołów w Chinach zakończyło się w 1368 roku, a pięć lat później wojska chińskie zrównały z ziemią Karakorum. Południowa część Mongolii (obecna Mongolia Wewnętrzna) od tego czasu dzieliła losy Chin, a Mongolię Zewnętrzną podporządkowali sobie Chińczycy w XVII w. W 1907 roku Rosja uznała Mongolię Zewnętrzną za swoją strefę wpływów. W 1911 roku Mongołowie, korzystając z chaosu rewolucyjnego w Chinach, ogłosili niepodległość Mongolii Zewnętrznej, jednak kraj zajęła Rosja. W wyniku rosyjsko-chińskich negocjacji Petersburg przyznał w 1915 roku zajętej przez siebie części Mongolii autonomię. Po wybuchu w Rosji rewolucji bolszewickiej w 1917 roku do Mongolii Zewnętrznej wkroczyły wojska chińskie. Na początku 1921 roku Armia Czerwona wyparła Chińczyków z Mongolii Zewnętrznej. Mongolia uzyskała niepodległość 11 lipca 1921 roku. Jednak już w 1924 roku nieliczni i wspierani przez Moskwę komuniści mongolscy objęli władzę i Mongolia stała się drugim po ZSRR państwem komunistycznym. Mimo formalnej niepodległości kraj pozostawał do 1990 roku pod ścisłą kontrolą Moskwy. Mongolia Wewnętrzna pozostała natomiast (i jest do dzisiaj) częścią Chin. Ferment polityczny w Związku Sowieckim, który spowodował jego upadek w 1991 roku, przyniósł z sobą również upadek władzy komunistycznej w Mongolii.

Kto by pomyślał, że w całej powyżej opisanej w skrócie historii Mongolii, kraju oddalonego od Polski tysiące kilometrów, będzie tak wiele elementów polskich - że jest ona tak bardzo związana z historią Polaków w tym kraju.

Historia kontaktów Polaków z Mongolią jest wyjątkowo długa jak na kraj tak bardzo oddalony od Polski. W 2006 roku mija aż 760 lat od pierwszego kontaktu polskiego z Mongolią, a 765 lat od pierwszego kontaktu mongolskiego z Polską.

Pierwszym Polakiem, który był w Mongolii, był franciszkanin z Wrocławia, Benedykt Polak. Było to właśnie 760 lat temu. Benedykt Polak znalazł się w tak odległym od Polski kraju nie jako podróżnik czy kupiec, ale jako członek poselstwa papieża Innocentego IV do chana Mongołów w Karakorum. Poselstwo to miało wielką misję do spełnienia w stolicy nie tylko największego wówczas państwa na świecie, ale także państwa, które postawiło sobie za cel podbój całego świata, czyli również i chrześcijańskiej Europy. Wskazywały na to nowe wyprawy militarne Mongołów.

W 1241 roku wojska wnuka Czyngis-chana - Batu-chana - po uprzednim podboju Rusi najechały Polskę (pamiętna bitwa pod Legnicą) i Węgry, docierając przez Chorwację i Dalmację do wschodniego wybrzeża Adriatyku. Po drugiej stronie tego wąskiego morza była Italia i papieski Rzym. Strach śmiertelny padł na świat chrześcijański.

Papież Innocenty IV zdecydował się wysłać w 1245 roku poselstwo do wielkiego chana Mongołów, którego celem miało być usunięcie - na drodze dyplomatycznej - grozy tatarskiej, zjednanie sobie chana, a może nawet pozyskanie go dla wiary chrześcijańskiej oraz poznanie nieznanego kraju, jego ludu i obyczajów, religii i organizacji militarnej państwa. Poselstwo wyruszyło z Lyonu w południowej Francji w kwietniu 1245 roku. Przewodził mu zakonnik franciszkański pochodzenia włoskiego, Giovanni da Pian del Carpine, który w latach 1232-39 był prowincjałem tego zakonu w Polsce. Droga przez Niemcy i Czechy posłowie przybyli do Polski - do śląskiego Wrocławia i tamtejszego klasztoru franciszkanów, gdzie do wyprawy przyłączył się brat Benedykt, odtąd znany w historii jako Benedykt Polak. W Polsce nastąpiło właściwe wyekwipowanie poselstwa. Z Wrocławia przez Kraków i Łęczycę, a następnie Włodzimierz na Wołyniu, wyprawa przybyła do Kijowa pod koniec stycznia 1246 roku. Idąc dalej na wschód, w lutym tegoż roku poselstwo dotarło do pierwszego obozu tatarskiego nad dolnym Dnieprem. Stąd równinami nad Donem i Wołgą przybyło 4 kwietnia do obozu Batu-chana (tego samego, który pokonał rycerstwo polskie pod Legnicą) nad dolną Wołgę, koła Astrachania. Następnie, idąc przez prawie trzy miesiące wzdłuż północnego wybrzeża Morza Kaspijskiego, obok Jeziora Aralskiego, przez dolinę Syr-darii, północnymi stokami Tien-szanu i Ałtaju, w pobliżu jeziora Bałchasz, Bramę Dżungarską i Dżungarię, posłowie dotarli do Mongolii. Po trzech tygodniach podróży przez Mongolię, 22 lipca 1246 roku, poselstwo Pian del Carpine przybyło do letniej rezydencji wielkiego chana w Starej Ordzie/Ormektua nad Orchonem w pobliżu Karakorum. Posłowie przebywali tam cztery miesiące. 24 sierpnia 1246 roku byli świadkami koronacji nowego wielkiego chana Kujuka. Dopiero 11 listopada tego roku zostali przyjęci na audiencji przez wielkiego chana. Wkrótce potem doręczono im odpowiedź chana i wyprawiono w drogę powrotną. Do Lyonu poselstwo wróciło dopiero 18 listopada 1247 roku. Była to pierwsza europejska wyprawa w głąb Azji Centralnej. Dokonała ona pierwszego wyłomu w murze niewiedzy i ignorancji, dzielącym Europę od Azji - Dalekiego Wschodu. Zachowały się do naszych dni dwa rękopisy relacji z tej wyprawy, znane pod wspólnym tytułem "Historia Mongołów zwanych inaczej Tatarami"; są one w bibliotekach Paryża i Wiednia. Polski przekład relacji pt. "Podróż brata Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaka 1246 r." wydał Ignacy Danielewski w Chełmnie nad Wisłą w 1864 roku.

Benedykt Polak swoją podróżą do dalekiej Mongolii nie tylko zapoczątkował historię kontaktów polsko-mongolskich, ale również stworzył historię naukowego podróżnictwa polskiego.

Kolejne najazdy mongolskie na Polskę miały miejsce w 1259 i 1287 roku, były jednak mniej groźne, a rozbitcie dzielnicowe państwa mongolskiego oddaliło jego niebezpieczeństwo od katolickiej Europy.

Po Benedykcie Polaku aż przez kilka wieków nikt z Polaków nie był w Mongolii. Jednak wielu polskich kronikarzy, a później historyków, pisało w swych dziełach o Mongołach, jak np. Wincenty zw. Kadłubkiem, Jan Długosz, Maciej z Miechowa.

Po unii polsko-litewskiej w 1385 roku Polska graniczyła z Rosją, zwaną wówczas Wielkim Księstwem Moskiewskim. Mówi się, że dusza rosyjska, będąca długo pod jarzmem mongolskim, przejęła od Mongołów wiele cech. Przejęła na pewno żądzę panowania nad światem, czy możliwie na jak największym jego obszarze. Małe Księstwo Moskiewskie w XIV wieku już pod koniec XVII wieku, drogą podbojów obcych ziem, stało się największym państwem na świecie. Ok. połowy XVII wieku Rosja zaczęła graniczyć z Chinami. W 1652 roku został założony Irkuck, w 1649 roku Ochock, a w 1659 roku Nerczyńsk.

W kontaktach Polaków z Mongolią zaistniał nowy czynnik - pośrednictwo rosyjskie. Pierwszym tego przykładem był urodzony w Polsce w 1650 roku Jan Krzysztof (po przyjęciu prawosławia Andrzej) Białobocki, wychowanek szkół polskich i uniwersytetu w Villadolid w Hiszpanii. Prześladowany przez jezuitów, ok. 1680 roku zbiegł do Rosji. Jako poeta, tłumacz książek z łaciny i jej nauczyciel na dworze carskim, przeszedł do historii literatury rosyjskiej pod zrusyfikowanym nazwiskiem Bielobocki. W latach 1686-91 brał udział w rosyjskim poselstwie Fiodora Gołowina do Chin. Oczywiście poselstwo to szło przez Mongolię, tak jak chyba wszystkie inne poselstwa rosyjskie do Pekinu.

Z Polski pochodził również Innocenty Kulczycki, który jako biskup prawosławny w 1721 roku z rozkazu cara Piotra Wielkiego został kapelanem udającego się do Pekinu kolejnego poselstwa rosyjskiego. Chińczycy odmówili wpuszczenia do samego Pekinu tak wysokiego rangą dygnitarza kościelnego. Jego miejsce zajął więc archimandryta Antoni Płatkowski, który prawdopodobnie również pochodził z Polski.

Nie dotarł do Pekinu również polski magnat, hrabia i uczonec Jan Potocki (1761-1815), który w latach 1805-06 towarzyszył rosyjskiej misji dyplomatycznej do Chin A.J. Gołowkina, jako kierownik grupy uczonych. Misja dotarła tylko do Urgi (dzisiaj Ułan Bator) w Mongolii, ponieważ Gołowkin nie chciał się dostosować do wymagań chińskiej etykiety dyplomatycznej. W 1806 roku Potocki wydał swój "Memoriał o wyprawie do Chin", w którym jest mowa m.in. o Mongolii i Mongołach. Jej przekład polski pt. "Podróże" ukazał się w Warszawie w 1959 roku. Podróż tę opisał znany polski orientalista Władysław Kotwicz w książce "Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin" (Wilno 1935).

Przez Mongolię do Pekinu podążali również inni Polacy: w 1820 roku dr Józef Wojciechowski, który przez 19 lat był lekarzem rosyjskiej misji prawosławnej w Pekinie i lekarzem dworu cesarskiego; w 1831 roku Józef Kobyłecki (1801-1867), zawodowy oficer rosyjski oraz w 1829 i 1831 roku Józef Kowalewski (1801-1878), znawca języka mongolskiego, mandżurskiego, chińskiego i tybetańskiego, obaj jako członkowie rosyjskiej misji dyplomatyczno-religijnej. Z Mongolii obaj weszli do Chin w Kałganie (dzisiaj Czangciakou) przez bramę w Wielkim Murze Chińskim, zwanej "bramą do Mongolii".

Józef Kowalewski był wychowankiem polskiego uniwersytetu w Wilnie i filomatą, przyjacielem Adama Mickiewicza; po procesie filomatów został zesłany do Kazania. W latach 1828-33 przebywał na Syberii, nad granicą z Mongolią, gdzie nauczył się języka mongolskiego. Uważany jest za twórcę mongolistyki w ogóle i ojca polskiej mongolistyki. Był wybitnym znawcą języka mongolskiego i pierwszym w Europie profesorem filologii mongolskiej na utworzonej specjalnie dla niego katedrze na uniwersytecie rosyjskim w Kazaniu (1833-62), następnie profesorem polskiej Szkoły Głównej Warszawskiej, a po jej likwidacji przez zaborcę profesorem uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie. Zajmował się badaniem języka, literatury i kultury ludów mongolskich. Jest autorem szeregu pionierskich prac w tej dziedzinie (m.in. gramatyki języka mongolskiego wyd. 1835 i dwutomowych "Wypisów mongolskich" - "Mongolskaja chriestomatija" wyd. 1836), a przede wszystkim 3-tomowego słownika mongolsko-rosyjsko-francuskiego - "Dictionnaire mongol-russe-francais" (1844-49), który do dziś stanowi fundamentalną podstawę studiów języka mongolskiego i ciągle uchodzi za najlepszy słownik mongolski; jeszcze w roku 1933 został wydany w Pekinie. W Centralnym Archiwum Republiki Tatarskiej w Kazaniu są ponoć przechowywane niektóre rękopisy bliżej nieznanych prac Kowalewskiego, jak np. trzypięciotomowa "Istorija Mongołów" i "Wwiedienije w istoriju Mongołów". Niestety, rękopisy te nie interesują nawet polskich orientalistów!

Inne swoje prace, m.in. kilkutomową "Historię Wschodu", "Historię buddyzmu", "Historię literatury mongolskiej" oraz sześciotomową "Podróż do Chin i Mongolii w latach 1828-1831", zabrał Kowalewski ze sobą, gdy w 1862 roku przeniósł się do Warszawy. Spłonęły one podczas Powstania Styczniowego w 1863 roku, a "Dziennik z lat 1830-32" później zaginął. Jak pisze Wacław Słabczyński, tak "Podróż do Chin i Mongolii w latach 1828-1831" jak i "Dziennik z lat 1830-32" zawierały, oprócz materiałów naukowych zebranych w czasie pobytu wśród mało wówczas znanych koczowniczych plemion mongolskich, szczegółową relację z podróży Kowalewskiego przez równie wówczas mało znaną Mongolię, w poprzek pustyni Gobi, na kilkadziesiąt lat przed podróżami po tym kraju Przewalskiego, Kozłowa i Sven Hedinea. Pełno w nich było obserwacji geograficznych i etnograficznych. Tylko fragmenty tych prac były wydrukowane w polskim "Tygodniku Petersburskim" i rosyjskim "Kazanskom Wiestniku". Nauka polska i światowa bezpowrotnie straciły ważne dzieło dla historii geografii i historii podróżnictwa.

Innym wielkim mongolista (altaista) polskim był Władysław Kotwicz (1872-1944), do 1939 roku profesor polskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Był on pierwszym Polakiem-naukowcem bardzo dobrze znanym w Mongolii. Język mongolski, obok chińskiego i mandżurskiego, studiował na uniwersytecie w Petersburgu. Po uznaniu Mongolii Zewnętrznej przez Rosję w 1907 roku za strefę jej wpływów, Kotwicz został zaangażowany do tworzenia rosyjskich przedsiębiorstw w Mongolii. Przebywając tam nawiązał kontakty z licznymi przedstawicielami mongolskiego życia kulturalnego, jak również politycznego, co ułatwiła mu bardzo dobra znajomość języka mongolskiego i ciche - jak przystało na dobrego Polaka - sprzyjanie Mongołom. W 1912 roku Kotwicz zorganizował ekspedycję naukową do mongolskich klasztorów buddyjskich, podczas której na terenie klasztoru w Erdeni Dzu (zbudowanym na miejscu dawnego Karakorum) odkrył staromongolskie inskrypcje kamienne. Kotwicz był autorem licznych prac naukowych poświęconych Mongolii i jej literaturze, m.in. "Studiów nad językami altajskimi" (1953). Stąd znany jest w kręgach historyków literatury mongolskiej.

Uczniem prof. Kotwicza i organizatorem studiów mongolistycznych w Polsce po II wojnie światowej (1939-45) był profesor Uniwersytetu Warszawskiego Marian Lewicki (1908-1955), od 1950 roku kierownik Katedry Filologii Ludów Azji Środkowej, autor wielu opracowań z dziedziny mongolistyki, jak np. o zabytkach literatury staromongolskiej, zredagowanych w piśmie tzw. kwadratowym (1937), czy zachowanych w transkrypcji chińskiej (zbiór "Hua-ji ji-ju" 1949) oraz pracy "Z rozważań nad kontaktami Słowian z ludami altajskimi" (1937), którymi zyskał uznanie uczonych mongolskich.

Przez wiele lat mongolologią zajmował się Stanisław P. Kałużyński, od 1971 roku profesor Uniwersytetu Warszawskiego i długoletni wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Mongolskiej. Jest on autorem wielu publikacji dotyczących języka, dziejów i kultury Mongołów, m.in. "Mongolische Elemente in der jakutischen Sprache" (1961), "Mongolia" (1965), "Tajna historia Mongołów" (1970, wyd. 2 2005), "dawni Mongołowie" (1983). Kałużyński przełożył z mongolskiego na polski wybór mongolskich przysłów, przypowieści, sentencji i zagadek ludowych ("Głosy z jurty" 1960) oraz obszerne fragmenty kroniki mongolskiej z XVII w. "Erdenijin tobczy" i ludowego eposu o chanie Charanguju "Tradycje i legendy ludów Mongolii" (1978).

Rosja carska każdego roku zsyłała na Sybir wielu patriotów polskich. Południowa Syberia graniczy z Mongolią i wielu z tych Polaków, którzy podjęli próbę ucieczki, wybierało drogę na Mongolię. Mongolia stała się dla wielu polskich Sybiraków swoistą "bramą do wolności".

Spośród zesłańców polskich pochodziło kilku późniejszych badaczy Mongolii, zazwyczaj członków rosyjskich wypraw naukowych do tego kraju. Najbardziej znanymi są: Adolf Januszkiewicz (1803-1857), który podróżując śladami Benedykta Polaka i G. Carpine'a planował dotrzeć do legendarnego wówczas Karakorum; Eugeniusz Żmijewski (1816-1885), który odbył podróż do gór Sajany na granicy rosyjsko-mongolskiej; Aleksander Czekanowski (1833-1876), który w 1871 roku z innymi polskimi zesłańcami syberyjskimi: Benedyktem Dybowskim, Wiktorem Godlewskim i Wrońskim odbył wyprawę na szczyty gór Sajańskich na granicy z Mongolią; Agaton Giller (1831-1887), który w swym dziele "Opisanie zabajkalskiej krainy Syberii" (t. 1-3, Lipsk 1867) pisze m.in. o tej części Mongolii, która należy dziś do Rosji - Buriacji.

Mongolię badali Polacy, będący w służbie rosyjskiej lub szerzej - w służbie ludzkości. I tak inżynier górnik, geolog i geofizyk Leonard Jaczewski (1858-1916) był w charakterze geologa członkiem rosyjskiej wyprawy sajańskiej, mającej na celu zbadanie Sajanów i ewentualne wytyczenie przez nie drogi do Mongolii. Badano Sajany Wschodni również po stronie mongolskiej, łącznie z basenem wielkiego jeziora Chubsugul, przyczyniając się do poznania geograficznego tej części Mongolii. Jaczewski odkrył kilka lodowców w masywie najwyższego szczytu Monch-sardag albo Buren Chaan (3491 m) na granicy mongolsko-rosyjskiej i w nauce uchodzi za ich odkrywcę. Jaczewski badał również budowę geologiczną i wysokość Sajanów, wyjaśnił charakter i czas pojawienia się działalności wulkanicznej na tym obszarze oraz prowadził obserwacje meteorologiczne, zbierał kolekcje geologiczne i botaniczne, opracował również mapę marszrutę ekspedycji z zaznaczoną siecią wodną i punktami astronomicznymi. Sprawozdanie z przeprowadzonych badań zamieścił w "Izwestijach" wschodnio-syberyjskiego oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego (1888, t. 19, z.1).

Ponownie badania w rejonie jeziora Chubsugul w 1897 roku i wkrótce potem badania geologiczne na pustyni Gobi prowadził oficer rosyjski Eugeniusz de Henning-Michaelis (1863-1939), generał i w latach 1920-21 wiceminister spraw wojskowych w odrodzonej Polsce; wyniki tej wyprawy, pt. "W siewiernoj Mongolii", ogłosił Michaelis w "Izwestijach" oddziału wschodnio-syberyjskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego (1898). W 1913 roku inżynier górnik Henryk Czczott (1875-1928), późniejszy profesor Akademii Górniczej w Krakowie, jako główny kierownik prowadził zorganizowaną przez Towarzystwo Lemana ekspedycję w celu poszukiwania złota i innych metali w Ałtaju Mongolskim.

Spośród szeregu innych polskich badaczy i naukowców pracujących w Mongolii należy wspomnieć jeszcze wybitnego antropologa polskiego, Juliana Talko-Hryniewicz (1850-1936),

który pod koniec XIX w. prowadził badania antropologiczne Mongołów, czego owocem było dzieło "Materiały do antropologii Mongolii i Zabajkalia", którego druk przerwał wybuch wojny w 1939 roku; późniejszego profesora Uniwersytetu Poznańskiego bakteriologa Leona Padlewskiego (1870-1943), który na początku XX w. badał epidemię dżumy w Mongolii; znanego pisarza polskiego Wacława Sieroszewskiego (1858-1945), który w 1902 roku zwiedził Mongolię, co znalazło odbicie w jego twórczości literackiej oraz inż. Kazimierza Grochowskiego (1873-1937). Przed I wojną światową szukał on złota na rosyjskim Dalekim Wschodzie, a w latach 1914-16 kierował pracami The North-East Mongolia Concession w Hajlarze na terenie Mongolii Wewnętrznej. Od mongolskiego księcia Bargi otrzymał w 1916 roku koncesję górniczą na obszar aż 40 000 km². W 1917 roku inż. Grochowski został zaproszony do wzięcia udziału w szwedzkiej ekspedycji geologicznej do zachodniej Mongolii i Kraju Urianchajskiego, kierowanej przez prof. Jakoba Sederholma, a finansowanej przez Szwedzką Królewską Akademię Nauk. Kazimierz Grochowski zajmował się również badaniami archeologicznymi i zasłynął odkryciem w 1916 roku w rozwidleniu rzek Ganu i Derbulu ruiny tzw. pałacu, który uznano za pierwszą siedzibę wnuka Czyngis-chana - Kubijala (XIII w.). Zbiory inż. Grochowskiego stanowiły zaczątek obecnego Państwowego Muzeum Mongolii (dawniej Republiki Ludowej) (B. Kuźmiński "Polskie nazwy na mapie świata" Warszawa 1967).

Możemy mówić śmiało o znacznym polskim wkładzie w poznawanie Mongolii jeszcze przed I wojną światową.

W tym miejscu możemy wspomnieć również podróżnika rosyjskiego, gen. Nikołaja M. Przewalskiego (1839-1888), jednego z największych badaczy centralnej Azji. W latach 1870-85 odbył on cztery podróże naukowe po Turkiestanie, Dżungarii, Tybecie, Mongolii i Chinach właściwych. Mongolię badał trzy razy: podczas pierwszej wielkiej podróży, odbytej w latach 1870-73 (rozpoczął ją w Kiachcie; trasa wiodła przez Mongolię do Pekinu i następnie do Tybetu, a stąd przez pustynię Gobi i Urgę - Ułan Bator do Irkucka), podczas trzeciej w latach 1879-80 (ponownie badał pustynię Gobi) i czwartej 1883-85, którą rozpoczął w Urdze. Niektórzy historycy wspominają polskie pochodzenie Przewalskiego. Ale nawet, jeśli w jego żyłach nie płynęła krew polska, były okresy w jego życiu, że był blisko związany z Polską i Polakami. Jako młody oficer wojsk rosyjskich Przewalski w latach 1863-67 przebywał w Warszawie, gdzie był wykładowcą geografii i historii w rosyjskiej szkole wojskowej. Przyjaźnił się z Polakami i jeden z nich, Władysław Taczanowski, kierownik muzeum zoologicznego, namówił go do zostania podróżnikiem. Przewalski odwiedził Taczanowskiego w Warszawie w 1875 roku, przywożąc mu sporo rzadkich okazów zebranych podczas pierwszej swej podróży, a więc również i z Mongolii. Taczanowski został uczczony przez Przewalskiego, który nazwał jego imieniem okaz fauny azjatyckiej - *onychospiza Taczanowski*. Opis podróży Przewalskiego przetłumaczył na język niemiecki i opatrzył wartościowymi przypisami Polak - Albin Jakub Kohn (1820-1888), były zesłaniec syberyjski.

Większość Polaków, udających się z Rosji do Chin, podążało tam przez Mongolię. W początkach XX wieku, tj. kiedy Rosja uznała Mongolię Zewnętrzną za swoją strefę wpływów, wielu Polaków przebywało na stałe w Mongolii. Działały wówczas w Mongolii różne spółki kupieckie i handlowe, w których udziałowcami byli m.in. Polacy, bądź były związane z Królestwem Polskim. Stefan Kojło w swej książce "Mongolia wciąż nieznaną" (Warszawa 1973) pisze, że przed pierwszą wojną światową na terytorium Mongolii Zewnętrznej ponad połowa towarów dostarczanych przez kupców rosyjskich pochodziła z fabryk łódzkich, warszawskich i białostockich. Kojło za ciekawy przyczynek do stosunków polsko-mongolskich uważa fakt, że na przełomie XIX i XX w. na zamówienie zwierzchników buddyjskich z Urgi (dzisiaj Ułan Bator) wykonano w Polsce dużą ilość różnej wielkości burchanów, tj. statuetek bóstw lamaickich. Posążki te jeszcze dziś można oglądać w mongolskich muzeach i w klasztorze Gandan w Ułan Bator.

Polak Michał Aleksander Wołosowicz był jednym z organizatorów nowoczesnego urzędu celnego w Mongolii.

Grupa Polaków o lewicowych przekonaniach walczyła w szeregach bolszewickich *aratów* lub ich wspierała, jak np. technik drukarski W. Gembarzewski, pracujący w rosyjskiej drukarni w Urdze (Ułan Bator). Jednak dużo większa grupa Polaków walczyła w latach 1920-21 w przybyłym z Syberii do Mongolii antykomunistycznym oddziale barona Romana Ungera von Sternberga, popieranym przez bardzo duży odłam społeczeństwa mongolskiego, szczególnie przez jego wyższe warstwy i duchowieństwo buddyjskie oraz Chiny i Japonię. Żołnierzami tego oddziału byli tacy znani Polacy jak znany pisarz Ferdynand Ossendowski (1878-1945) i Kamil Giżycki (1893-1968). Byli oni autorami bardzo popularnych w okresie międzywojennym książek pamiętnikarsko-podróżniczych, tematyką związanych z Mongolią. Ossendowski dał nam relację "Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów" (1923), Giżycki "Przez Urianchaj i Mongolię" (1929). W tym samym czasie w rejonie buriacko-mongolskim przebywał inny pisarz polski - Przeclaw Smolik (1877-1947), który swoje przyżycia opisał w poczytnej swego czasu książce pt. "Wśród wyznawców Burchan-Buddhy" (1925).

W okresie międzywojennym nie było żadnych kontaktów polsko-mongolskich. Jedynie przez Mongolię Wewnętrzną przelatywał we wrześniu 1926 roku słynny polski pilot Bolesław Orliński (wraz z mechanikiem Leonardem Kubiakiem), podczas swego historycznego lotu Warszawa - Tokio - Warszawa (23 000 km). Orliński napisał książkę "Do krainy wschodzącego słońca" (Warszawa 1989), w której wspomina Mongolię i Mongołów, pisząc m.in.: *"Od czasu do czasu, na bezkresnym, żółknącym już kobiercu stepu, widniały jurty koczujących tubylców. Duże tabuny koni i stosunkowo nieduże stada bydła i owiec pasły się dookoła czasowych osiedli... były to czasowe osiedla spokojnych koczowników mongolskiej krwi, Buriatami zwanych"*.

W 1945 roku w szeregach Armii Czerwonej, wciągnięci do niej siłą sowieckiej władzy Polacy z Kresów Wschodnich, wspólnie z Mongołami brali udział w gromieniu japońskiej Armii Kwantuńskiej. Jednym z nich był późniejszy socjolog, docent Aleksander Owieczko (1921-1990) (S. Kojło).

Związek Sowiecki zniewolił i podporządkował sobie Mongolię w latach 1921-24. Polska podzieliła los Mongolii w 1945 roku, kiedy Moskwa w oparciu o bagnety Armii Czerwonej narzuciła naszemu krajowi swój ustrój. 14 kwietnia 1950 roku Polska (PRL) i Mongolia (MRL) nawiązały stosunki dyplomatyczne. Do 1959 roku ambasador polski w Moskwie był akredytowany również w Ułan Bator, a ambasador mongolski w Moskwie akredytowany również w Warszawie. W 1959 roku otwarto ambasadę polską w Ułan Bator i mongolską w Warszawie.

Wspólny ustrój polityczny w Polsce i Mongolii miał jeden jedyny plus: przyczynił się do dużego zbliżenia narodów polskiego i mongolskiego. Współpraca między obu państwami nie była tylko natury politycznej (od 1954 roku liczne wizyty delegacji partyjno-rządowych w Warszawie i Ułan Bator, m.in. Bolesława Bieruta w 1954 roku, Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza w 1961 roku, Mariana Spychalskiego w 1968 roku i bodajże ostatnia na najwyższym szczeblu ze strony polskiej wizyta przewodniczącego Rady Państwa, gen. Wojciecha Jaruzelskiego we wrześniu 1987 roku) - była wszechstronna, a więc m.in. gospodarcza, handlowa, naukowa, kulturalna itd.

Bez przesady można stwierdzić, że w latach 1950-1990 Polska odgrywała dużą rolę w życiu Mongolii i narodu mongolskiego. Mongolia stała się terenem ożywionej działalności naukowej Polaków. Tylko w okresie do 1965 roku prowadziły tam badania naukowe dwie wyprawy przyrodnicze, dwie paleontologiczne i parę geologicznych. W latach 1961-65 działała na terenie zachodniej Mongolii największa w dziejach polskiej geologii ekspedycja, złożona aż ze 190 osób, badając obszar przekraczający powierzchnię Polski (B. Kuźmiński). Przeprowadziła wstępne

badania geologiczne w rejonie miast: Ałtaj, Kobdo i Ułangon oraz prowadziła poszukiwania złóż surowców na dużej części obszaru *ajmaku ubsanurskiego*. Rejon Ałtaju Mongolskiego badała w latach 1962-64 wyprawa geologiczna kierowana przez E. Rutkowskiego. W drugiej połowie lat 60. wyprawy geologiczne w zachodniej Mongolii prowadzili geolodzy z Wrocławia, a w drugiej połowie lat 70. i pierwszej połowie lat 80. polskie wyprawy geologiczne prowadziły badania w centralnej i południowej Mongolii w ramach międzynarodowych badań geologicznych. Wykonano wówczas mapy geologiczne oraz odkryto złoża surowców (m.in. miedzi i fluorytu).

Niektórzy uczestnicy polskich wypraw do Mongolii wybili się później na emigracji, jak np. geolog, podróżnik i dziennikarz Andrzej Kulka w Stanach Zjednoczonych Ameryki, właściciel znanego biura turystycznego "Exotica Travel" w Chicago i popularyzator turystyki wśród Polonii amerykańskiej czy prawnik, menadżer i działacz gospodarczo-handlowy Adam Łukasz Kuźmich we Francji, m.in. właściciel i dyrektor firmy "Gray Management & Investment" w Paryżu, od 1995 roku oraz sekretarz generalny Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie w Paryżu (1997-99).

Największy jednak rozgłos nie tylko w Mongolii czy Polsce, ale na świecie, przyniosły Polsko-Mongolskie Wyprawy Paleontologiczne na pustynię Gobi - do Kotliny Nemegtu, prowadzone w latach 1963-71 pod kierownictwem prof. Zofii Kielan-Jaworowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego. Poszukiwano szczątków dinozaurów, jaszczurek i prymitywnych ssaków sprzed stu milionów lat. Wyprawy powiodły się. Znaleziono szkielety dinozaurów (m.in. roślinożernego i drapieżnego), tyranozaura, ornitomimusa, ponad 20 m długiego zauropoda - ogółem ponad 20 okazów ssaków i ponad 80 okazów jaszczurek, liczne, pięknie zachowane jaja gadów, pancerze żółwi. Połowę zbiorów otrzymała Polska, m.in. gigantycznego zauropoda. Okazy te znajdują się w Zakładzie Paleozoologii Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Jest to największa na świecie kolekcja ssaków z ery mezozoicznej z okresu kredowego. Zofia Kielan-Jaworowska wydała książki "Polowanie na dinozaury" (Warszawa 1969; wydana po angielsku w USA) i "Przygody w skamieniałym świecie" (Warszawa 1972); zrealizowano również film Tele-Aru "100 milionów lat w piaskach Gobi".

W wyprawach paleontologicznych brali udział m.in. zoolog (systematyka i paleontologia ssaków) Kazimierz Kowalski, profesor Polskiej Akademii Nauk oraz speleolog i pisarz Maciej Kuczyński, który był kierownikiem technicznym wszystkich wypraw paleontologicznych na pustynię Gobi. Owocem literackim tych wypraw były dwie książki: "Gwiazdy suchego stepu" (1965) i "Zwrotnik Dinozaura" (1977). Tą pierwszą, pełną liryzmu i poezji opowieść mongolską o Bat Oczirze i Cudownej Makacie, oparł autor na podaniach i legendach, zasłyszanych na pustyni Gobi od mongolskich współtowarzyszy wypraw.

Intensywne badania w Mongolii prowadzili polscy geografowie. Miały one na celu zbadanie budowy geologicznej, klimatu, systemu hydrologicznego oraz szaty roślinnej wybranych rejonów kraju, jak również fizycznych, chemicznych i biologicznych procesów w strefach klimatyczno-roślinnych wybranego rejonu. Terenem szczególnego nasilenia prac badawczych był *samon* Bajan, w którym w okresie komunistycznym leżało wielkie spółdzielcze gospodarstwo rolne im. Przyjaźni Mongolsko-Polskiej (S. Kojło). W badaniach tych w 1974 roku brał udział m.in. geomorfolog i paleogeograf Leszek Starkel, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadził on studia porównawcze nad ewolucją rzeźby obszarów górskich i wyżynnych i na ich przedpolu w Polsce i w mongolskiej strefie suchej.

Badania naukowe na terenie Mongolii, m.in. w rejonie Charchorina, prowadzili również polscy etnografowie (m.in. Danuta Markowska, Zofia Sokolewicz) pod kierownictwem prof. Witolda Dynowskiego. W wyniku badań kultury pasterskiej Mongołów polscy uczeni wnieśli

rewizję do rozpowszechnionego poglądu o dużej tradycji rodziny patriarchalnej u ludów koczowniczych.

Profesor archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, Janusz Krzysztof Kozłowski, wraz z grupą archeologów polskich prowadził badania archeologiczne na terenie Mongolii.

W 1967 roku udała się w góry Mongolii pierwsza polska wyprawa alpinistyczna, zorganizowana przez Polski Klub Górski w Warszawie. Jej celem był Mongolski Altaj.

W latach 1962-64 badania geologiczne prowadziła tu grupa geologów polskich pod kierunkiem E. Rutkowskiego. Jej uczestnicy - J. Don i J. Kirszke - weszli wówczas na szczyty: Bogdo uul (3574 m), Chuchu Chaberilin nuru (3818 m) i Munch Chairdan uul (4362 m). Natomiast alpinści Polskiego Klubu Górskiego zdobyli 19 szczytów, z czego aż 14 dziewiczych - zdobytych po raz pierwszy. Pierwszych wejść dokonano na szczyty: Dwugarbny (ok. 4200-4130 m), Ruskij Szatior (4133 m), Polszyn-Mongol Najramdach (3987 m), Birkut Chairhan (4026 m), Śnieżna Cerkiew (4100 m) i Malczyn Chairhan (4068 m) oraz 8 szczytów ok. trzytysięcznych w rejonie lodowca Grano i lodowca Warszawa.

Sukces polskich alpinistów w Altaju Mongolskim rozślawiają dwie nowe nazwy geograficzne w Mongolii i dwie nowe nazwy polskie na mapie świata: Pik Przyjaźni Polsko-Mongolskiej (Polszyn-Mongol Najramdach - 3987 m) i lodowiec Warszawa. To dzisiaj dwie spośród trzech polskich nazw geograficznych na mapie Mongolii; trzecią jest była osada spółdzielcza Przyjaźni Polsko-Mongolskiej.

W 1971 roku polscy alpinści pod kierunkiem Piotra Młoteckiego weszli w skład mieszanej grupy alpinistycznej polsko-mongolsko-czechosłowacko-niemieckiej, która zdobyła m.in. szczyt Cagandegł (4196 m). Alpinści polscy wybierali się w góry Mongolii jeszcze kilka innych razy (np. w 1974 i 1975 roku). Szczyty mongolskie zdobywali m.in. tacy polscy alpinści jak: Lech Charewicz (także fotografik), Ryszard Kozioł, Piotr Młotecki, Andrzej Paczkowski i Zbigniew Rubinowski.

W ramach kierowanej przez Moskwę Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG, od 1962 r.) do Polski w dużym stopniu należało udzielanie pomocy w rozwoju gospodarczym Mongolii. Np. w latach 1966-70 Polska dostarczyła Mongolii m.in. zakłady materiałów budowlanych, stacje obsługi samochodów, kompletne urządzenia dla zakładów drzewnych i spożywczych. W tym okresie wyjechało do Mongolii m.in. 12 ekip weterynaryjnych (łącznie ponad 50 osób), a wielu mongolskich pracowników przeszło przeszkolenie w Polsce. W 1973 roku narzucono Polsce jeszcze większy udział w rozbudowie mongolskiego przemysłu materiałów budowlanych, zwiększenie liczby polskich specjalistów pracujących w Mongolii i szkolenie jeszcze większej liczby fachowców mongolskich w Polsce. W 1976 i w 1978 roku ponownie zmuszono Polskę do zwiększenia dotychczasowej pomocy gospodarczej dla Mongolii i udziału polskich specjalistów w budowie różnego rodzaju obiektów przemysłowych. W 1978 roku nakazano Polsce udzielanie (do 1982 roku) pomocy rolnictwu mongolskiemu i - jak zwykle - przemysłowi drzewnemu oraz budownictwu i przemysłowi materiałów budowlanych. W 1978 roku w Mongolii przebywało ok. 50 polskich specjalistów, zatrudnionych w obiektach wybudowanych przez Polskę w Ułan Bator, Darchanie, Charchorinie oraz uczestniczących w rozbudowie i modernizacji już istniejących zakładów, weterynarze oraz geolodzy. Dodatkowo w 1979 roku nakazano Polsce poszerzenie współpracy w dziedzinie geologii i przemysłu wydobywczego oraz opracowano nowy plan pomocy polskiej dla Mongolii na lata 1981-85. W 1983 roku nastąpił dalszy rozwój współpracy w dziedzinie geologii i naukowej oraz udział w budowie nowych zakładów przemysłowych (na lata 1986-90). Podczas oficjalnej wizyty gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Ułan

Bator we wrześniu 1987 roku podpisano program dalszego rozwoju polskiej pomocy dla Mongolii aż do 2000 roku!

Z większych zakładów i innych ważnych placówek Polacy zbudowali m.in.: w Darchanie wielki kombinat silikatowo-wapienniczy (1965), produkujący 21 tys. ton wapna i 30 mln sztuk cegły silikatowej rocznie; w Ułan Bator - wytwórnię betonów lekkich (1966), całkowicie zmechanizowany wielki tartak (1969), wielki kombinat obróbki drewna (1971), zakład produkcji kleju i Centralne Laboratorium Naukowo-Badawcze Przemysłu Wełnianego (1979); w Charchorinie elektrociepłownię i zakład utylizacyjny (1970); w Nałajsze hutę szkła (1965).

Poza tym Polacy wybudowali kilka warsztatów remontowych traktorów i maszyn rolniczych oraz stacje obsługi samochodów w różnych miejscowościach. Ułan Bator oświetlały polskie jarzeniówki.

Każdego roku ok. 200 Polaków pracowało w Mongolii jako przedstawiciele różnych specjalności. W latach 60-tych 50-osobowe grupy polskich weterynarzy epizooetologów badały zwierzęta hodowlane w Mongolii. Od 1966 roku poczynając, każdego lata przez 3 miesiące pracowała na budowach 30-osobowa grupa młodzieży polskiej z Ochotniczych Hufców Pracy. Młodzi Polacy uczestniczyli m.in. w budowie nowego gmachu Banku Narodowego Mongolii i hotelu młodzieżowego w Ułan Bator oraz w Charchorinie przy budowie zakładu utylizacji odpadów i elektrociepłowni. Kilkuset Mongołów odbyło praktykę zawodową w Polsce.

Podczas wizyty w Polsce w czerwcu 1986 roku premier mongolski D. Sodnoma wyraził wdzięczność rządowi i narodowi polskiemu za pomoc w budowie tak wielu zakładów przemysłowych, mających ważne znaczenie dla rozwoju gospodarki Mongolii.

Polska była zobowiązana udzielać Mongolii również pomocy naukowej. Warszawa podpisała z Mongolią szereg umów w tej dziedzinie. Np. w lutym 1974 roku przebywający w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Mongolii, Ł. Rinczin, podpisał z rządem polskim 10-letnią umowę o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Mongolią. W 1980 roku w Warszawie podpisano plan współpracy między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk Mongolii, przewidujący m.in. przyznanie stronie mongolskiej staży naukowych, które pozwolą jej poznać polskie osiągnięcia w dziedzinie matematyki, fizyki, techniki, rozwoju energetyki, a także automatyzacji badań naukowych. Na polskich uczelniach studiowało ponad 100 mongolskich studentów i doktorantów. Polski historyk Ludwik Bazylow wydał polską "Historię Mongolii" (Wrocław 1981). Polscy uczeni brali udział w różnych konferencjach naukowych, organizowanych w Ułan Bator, jak np. w 1979 roku w IX Komisji Problemów Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych (m.in. geochemik i petrolog prof. Wojciech Narębski). W 1982 roku polscy mongoliści wzięli udział w IV Międzynarodowym Kongresie Mongolistów w Ułan Bator. Owocna była i jest współpraca w dziedzinie orientalistyki między Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Państwowym w Ułan Bator. W latach 1966-68 bakteriolog i epidemiolog, prof. Kazimierz Lachowicz, był doradcą Światowej Organizacji Zdrowia ds. laboratorium przy Ministerstwie Zdrowia w Ułan Bator.

Ożywione były stosunki polsko-mongolskie w dziedzinie kultury. W Mongolii zaczęto tłumaczyć utwory polskich pisarzy, m.in. A. Mickiewicza (utwory wybrane 1955), B. Prusa, H. Sienkiewicza (opowiadania: "Janko Muzykant", "Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela", "Sachem" 1968), J. I. Kraszewskiego, J. Iwaszkiewicza ("Nowa miłość" 1974), E. Szelburg-Zarembiny, K. I. Gałczyńskiego, J. Andrzejewskiego ("Popiół i diament" 1978), W. Broniewskiego, S. Szmaglewskiej ("Dymy nad Birkenau" 1975), W. Wasilewskiej ("Tęcza" 1970). W 1974 roku wyszła antologia literatury polskiej "Narancecag", w której znalazły się proza i wiersze 24 pisarzy

od romantyzmu do współczesności. Tłumaczona jest również polska twórczość ludowa, ciesząca się popularnością wśród Mongołów. W Polsce polonistykę ukończyło około 10 Mongołów.

Utwory polskie tłumaczyli: z rosyjskiego D.Purewdźaw i B.Szuger, a bezpośrednio z polskiego: B.Rinczen, D.Biamba, P.Biambasan, B.Bandi, D.Kim, O.Dżigmid i Dz.Sandaga. Najbardziej znanym tłumaczem bezpośrednio z polskiego był pisarz, językoznawca, historyk, etnograf i tłumacz literatury obcej Bjambyn Rinczen (1905-1977). Żywił on szczególny kult dla twórczości J.I.Kraszewskiego, w której znajdował inspirację dla własnego pisarstwa historycznego. Tłumaczył wiersze A.Mickiewicza oraz wspomniane wyżej utwory J.Iwaszkiewicza, J.Andrzejewskiego i W.Wasilewskiej. W ostatnich latach życia tłumaczył "Pana Tadeusza". W 1966 roku prof. Rinczen otrzymał odznakę "Zasłużony dla kultury polskiej". Film "Krzyżacy" cieszył się tak wielką popularnością wśród Mongołów, że mongolska polonistka Altangerel zabrała się do przetłumaczenia tej powieści Sienkiewicza na język mongolski, w czym pomagał jej prof. Rinczen.

W Polsce utwory literatury mongolskiej tłumaczono z rosyjskiego i bezpośrednio z mongolskiego (S.Kałużyński, S.Godziński, A.Latusek). Już w 1953 roku ukazały się "Opowiadania mongolskie" C.Damdinsurena, w 1960 roku wybór mongolskich przysłów, przypowieści, sentencji i zagadek ludowych "Głosy z jurty", w 1962 roku "Wiersze" B.Jawuuchułana, w 1965 roku poezja i proza D.Nacagdordża, a w 1970 roku "Lamajskie maski taneczne" B.Rinczena. W 1967 roku przetłumaczono z czeskiego na język polski książkę Ludvika Souceka "Poskromiciele diabłów", która z jednej strony odkrywa tajemniczy świat legend i baśni ludu mongolskiego, a z drugiej jest bogatą w ciekawostki przyrodniczo-folklorystyczne książką o Mongolii.

Spółeczeństwo mongolskie poznało utwory Fryderyka Chopina i innych polskich kompozytorów. Uczestnikiem Eliminacji XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2005 roku był młody pianista mongolski Ayush Bolor. Zespół filharmonii w Ułan Bator często gra poloneza Ogińskiego "Pożegnanie ojczyzny". W Mongolii występowali m.in.: dyrygent Jerzy Katlewicz, muzyk jazzowy Krzysztof Sadowski i śpiewaczka operowa (sopran) Barbara Zagórzanka, zespoły pieśni i tańca "Śląsk" i "Mazowsze" oraz zespół estradowy z Jerzym Michotkiem. Radiokomitet polski współpracował z Radiokomittem mongolskim.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się w Mongolii polskie filmy długometrażowe (np. "Krzyżacy"), jak również filmy telewizyjne, m.in. "Stawka większa niż życie" oraz "Czterej pancerni i pies".

W Mongolii nakręcił swój film, emitowany później przez polską TV, "Mongolskie ballady" znany reżyser i operator filmowy, dziennikarz i podróżnik Stanisław Szwarz-Bronikowski. Korespondencje z Mongolii dla mediów polskich nadsyłali akredytowani w tym kraju polscy dziennikarze, jak np. Ludwik Mysak, Włodzimierz Zientarski i Aleksandra Wójcik.

W Ułan Bator odbywały się wystawy polskich artystów, m.in.: malarzy Zdzisława Kałędkiewicza (1968), Wiesława Szamborskiego (1974), Marka Sapetto i Barbary Krawczyk-Szajdzińskiej; plastyków: Jana Drosta (1982), Andrzeja Strumiłło i Eriki Trzewik-Drost (1982); grafika Teresy Jakubowskiej; rzeźbiarza Mieczysława Weltera; fotografika Ireneusza Sobieszczuka (1983), który otrzymał brązowy medal w kategorii portretu.

Natomiast w Polsce - w Radomiu w 1981 roku - odbyła się wystawa mongolskiej sztuki plastycznej, a w 1982 roku mongolscy artyści uczestniczyli w X Międzynarodowym Festiwalu Lalek w Bielsku Białej.

Od 14 do 21 czerwca 1983 roku w Mongolii odbyły się dni kultury polskiej. W wielu miastach zaprezentowano osiągnięcia polskiej kultury i sztuki. Oprócz występów zespołów ludowych, rozrywkowych, opery i baletu zorganizowano wiele wystaw, a także pokazy filmów polskich. Dni Kultury Polskiej bardzo przybliżyły Polskę, Polaków i polską kulturę wielu Mongołom. Z kolei od 1 do 9 sierpnia 1986 roku w Warszawie i kilku innych miastach odbyły się imprezy z okazji Dni Kultury Mongolskiej.

W stolicy Mongolii Ułan Bator stoi od 1974 roku pomnik Mikołaja Kopernika, wykonany przez artystę rzeźbiarza Jana Bohdana Chmielewskiego. Władze miasta postanowiły w ten sposób uczcić 500 rocznicę urodzin tego wielkiego polskiego astronoma.

Na rzecz zbliżenia społeczeństw polskiego i mongolskiego pracowało działające od lat 60. XX w. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Mongolskiej w Warszawie i Towarzystwo Przyjaźni Mongolsko-Polskiej w Ułan Bator, którego przewodniczącym był m.in. prezes Akademii Nauk MRL, prof. B.Szirindyb. Jedną ze spółdzielni rolniczych w somonie Bajan nazwano imieniem Przyjaźni Mongolsko-Polskiej. W 1967 roku nowo zdobyty przez polskich alpinistów szczyt w Mongolskim Altaju nazwano oficjalnie Pikiem Przyjaźni Mongolsko-Polskiej.

Upadek komunizmu w Polsce i Mongolii nie pogrzebał przyjaźni polsko-mongolskiej. Ograniczył jedynie kontakty polsko-mongolskie w pewnych dziedzinach, ale jednocześnie rozszerzył w innych, jak np. w turystyce czy w otwartych kontaktach międzyludzkich. W Mongolii znaleźli się po raz pierwszy od 1920 roku polscy kupcy, znaleźli się Polacy, którzy ten kraj wybrali jako przejściowe miejsce zamieszkania z własnej woli, a nie za namową czy pod presją władz. Takim był np. Marian Zalcman, specjalista w zakresie przetwarzania danych, który w latach 1998-2000 pracował w Ułan Bator w ramach Programu Wolontariuszy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powstała nawet po raz pierwszy w dziejach Mongolii polska diaspora. Ponoć w Mongolii mieszka dzisiaj 500 Polaków ("Polska diaspora" Kraków 2001). Jeszcze jest niezorganizowana, jeszcze bez polskiego kapłana. Wiele Polek i Polaków, mieszkających w Mongolii, ma za męża czy żonę Mongoła czy Mongołkę.

Od 15 lat Mongolia stoi otworem dla wszystkich Polaków, którzy chcą podziwiać piękno tego kraju. A jest ich spora gromada. Jak duża, można się przekonać po ilości polskich stron internetowych tych, którzy ten kraj odwiedzili w ostatnich kilku latach. Lecą tam samolotem, jadą pociągami do Ułan Bator czy własnymi samochodami, a nawet na motocyklach, jak to zrobili w 2002 roku Przemysław Sobotowski, Maciej Swinarski, Paweł Lachowski i Michał Biernacki, który przedtem wybrał się do Mongolii koleją.

W 2004 roku inna grupa Polaków wybrała się do Mongolii tą samą drogą, jaką podążał do chana mongolskiego Benedykt Polak w XIII wieku. Pomysłodawcą i organizatorem ekspedycji, nazwanej "Śladami Benedykta Polaka", był szczecinianin Robert Szyjanowski, przy współpracy z Towarzystwem Polska-Mongolia. Patronat honorowy objął minister spraw zagranicznych RP Włodzimierz Cimoszewicz. Wyprawa miała na celu odtworzenie i możliwie dokładne powtórzenie trasy przejazdu tej pierwszej, udanej średniowiecznej wyprawy do Azji Środkowej, jak najszerze spopularyzowanie tej prawie nieznannej, niezwyklej podróży, a szczególnie zapomnianej postaci Benedykta Polaka tak, żeby nareszcie mógł on zająć należne mu miejsce wśród wielkich europejskich podróżników - odkrywców, a także przedstawienie tej historii, jej wielkiego znaczenia i przebiegu, w kontekście historycznym, w oparciu o badania naukowe. W wyprawie uczestniczyli: Robert Szyjanowski, który określa siebie "mongołoholikiem", Dorota Szyjanowska, dr Jan Rogala - doktorant w zakładzie mongolistyki UW i wiceprezes Towarzystwa Polska-Mongolia, swobodnie mówiący po mongolsku Paweł Kuśmierski, Jarosław Chwiałkowski, Zdzisław Antoniewicz, Zbigniew Panek i Marta Antoniewicz.

Również i w tym roku (2006) nie brak było grupowych wypraw do Mongolii. Wybrała się tam m.in. grupa studentów Uniwersytetu Warszawskiego (Karol Warakowski, Marcin Stańczak, Ula Prądzyńska i Małgosia Mosiej). Jej opiekunem był geograf (geoeklog), dr Marek Zgorzelski. Jest on pracownikiem naukowym Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, podróżnikiem, dziennikarzem, fotografem, redaktorem magazynu geograficznego "Poznaj Świat", autorem wielu książek i artykułów naukowych; był również uczestnikiem wypraw geograficznych w Himalaje, do Tybetu, w góry Ałtaj i Tien-Szan, na Syberię, do Chin oraz Indii, na Ceylon i na Saharę. Celem wyprawy było poznanie ogromnego bogactwa przyrodniczego Mongolii.

Od 1 sierpnia do 5 września miała miejsce wyprawa samochodowa do Mongolii - "Mongolian Expedition". Jej uczestnicy: Wojtek Marzec, Marcin Kruczek, Aleksandra Jasińska i Emil Gawroński zwiedzili Ałtaj Mongolski, Kotlinę Wielkich Jezior, jezioro Chubsuguł, góry Chubsugułskie i Ułan Bator.

Historia Polaków w Mongolii zdaje się nigdy niedokończoną opowieścią.

Marian Kałuski